

# Materiały

## WIELKOPOLANIE W SEJMIE ŚLĄSKIM WOBEC AUTONOMII ŚLĄSKIEJ

Pochodzenie posłów zasiadających w regionalnym śląskim parlamencie pozwala na ustalenie, że dwunastu parlamentarzystów wywodziło się z Wielkopolski. Dziewięciu spośród nich przedstawiło własne stanowisko w kwestii autonomii śląskiej z trybuny sejmowej. Sejm Śląski był jednoizbowym parlamentem, istniejącym na bazie przepisów statutu organicznego. Ten lokalny parlament funkcjonował w latach 1922-1939, odbył cztery kadencje. Posłowie mający wielkopolskie korzenie zasiadali w regionalnym parlamencie w latach 1922-1935. Reprezentowali polskie ugrupowania w tym parlamencie takie, jak: Chrześcijańska Demokracja, Narodowa Partia Robotnicza, Polska Partia Socjalistyczna i sanacyjne Narodowo Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy.

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej na swym 164. posiedzeniu w dniu 15 lipca 1920 r. uchwalił ustawę konstytucyjną zawierającą statut organiczny województwa śląskiego nadający mu autonomię<sup>1</sup>. Funkcjonowała ona w województwie śląskim od połowy 1922 r. do września 1939 r., tj. od faktycznego utworzenia województwa śląskiego do wybuchu II wojny światowej. Została formalnie zniesiona ustawą Krajowej Rady Narodowej z dnia 6 maja 1945 r.<sup>2</sup> Politycy Polskiej Partii Socjalistycznej, działający na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim, przyjęli uchwalenie statutu organicznego z entuzjazmem. Autonomia była przygotowana pośpiesznie. Ten pośpiech odbił się na precyzji sformułowań, co ujawniła późniejsza działalność władz autonomicznych i kilkakrotna nowelizacja statutu organicznego. Dla Sejmu Ustawodawczego najważniejszy był zbliżający się plebiscyt, który mógł mieć wpływ na głosowanie ludności zamieszkującej Górny Śląsk. Nie wiadomo dokładnie, kiedy rozpoczęto pracę nad ustawą autonomiczną. Precyzyjnie można prześledzić końcowy etap jej tworzenia<sup>3</sup>. Powstały dwa projekty statutu organicznego: Polskiego Komisariatu Plebiscytowego oraz prof. Józefa Buzka, który doskonale znał realia śląskie, ponieważ pochodził ze Śląska Cieszyńskiego. Podkomisja Plebiscytowa Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu Ustawodawczego poleciła J. Buzkowi opracowanie statutu organicznego województwa śląskiego. Drugi projekt ustawy autonomicznej powstał w Bytomiu, gdzie komisarz plebiscytowy Wojciech Korfanty jako poseł, a zarazem kierujący Polskim Komisariatem Plebiscytowym, powołał ośmioosobową Komisję

<sup>1</sup> Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P), 1920, nr 73, poz. 497. Materiały do ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. Mikołów 1932, s. 78-90; Ustawy Sejmu Śląskiego 1922-1932, Katowice 1932, s. 9-32.

<sup>2</sup> Dz. U. R. P 1945, nr 17, poz. 92.

<sup>3</sup> Materiały..., s. 31-77.

Samorządową Polskiego Komisariatu Plebiscytowego, w składzie której znalazł się reprezentant PPS-u Józef Biniszkiwicz, późniejszy poseł do I Sejmu Śląskiego z tego ugrupowania i jego wicemarszałek. Pochodził z Czempinia w powiecie kościańskim. Z analizy materiałów źródłowych wynika, że J. Buzek współpracował przy opracowywaniu ustawy autonomicznej z Polskim Komisariatem Plebiscytowym. Ustawa konstytucyjna uchwalona 15 lipca 1920 r. przez Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, przyznająca statut organiczny województwu śląskiemu i nadająca mu autonomię, była w dziejach II Rzeczypospolitej unikatowym tworem ustrojowym. Żadne spośród innych piętnastu województw Polski międzywojennej nie otrzymało praw równych województwu śląskiemu. Na autonomię Śląską spoglądano poprzez pryzmat działalności Sejmu Śląskiego, będącego głównym jej elementem. Statut organiczny z dnia 15 lipca 1920 r. składał się z 6 rozdziałów zawartych w 45 artykułach. Akt ten stanowił podstawę prawną autonomii województwa śląskiego. Pierwsza kadencja lokalnego parlamentu trwała najdłużej spośród wszystkich 4 Sejmów Śląskich, bo od 10 października 1922 r. do 12 lutego 1929 r. Lider PPS na Górnym Śląsku Józef Biniszkiwicz bez entuzjazmu podchodził do autonomii śląskiej. Na forum lokalnego parlamentu uznawał autonomię województwa śląskiego za rozwiązanie efemeryczne, z którego dla dobra Górnego Śląska trzeba jak najszybciej zrezygnować. Dla J. Biniszkiwicza Sejm Śląski stanowił jej ucieleśnienie. Działacz PPS uznawał autonomię za nad wyraz szkodliwy przejaw separatyzmu dzielnicowego, który trzeba zlikwidować, aby uniemożliwić działalność ugrupowań separatystycznych i niemieckich<sup>4</sup>. Określił on to w ten sposób: „Stwierdzam dziś i twierdziliśmy zawsze, że jesteśmy wrogami wszelkiej dzielnicowości. Stoimy na gruncie państwowości polskiej. Nie uznajemy żadnych separatyzmów dzielnicowych, żadnych zaborów, pruskiego, rosyjskiego ani austriackiego, nie uznajemy żadnych awanturkicznych wybryków i tych zwolenników, którzy mówią, że Śląsk dla Ślązaków. Stoimy na stanowisku, że Polska dla Polaków”<sup>5</sup>. Ponadto dodał: „My uszanujemy każdego Niemca o ile będzie spełniał swoje obowiązki obywatelskie w Państwie Polskiem, mówię wyraźnie każdego Niemca, ale nie możemy nazwać Niemcem tego, kto jest polskim renegatem. Niemców będziemy szanowali i Niemca będziemy poważali o ile będzie spełniał swe obowiązki obywatelskie, ale na każdym kroku będziemy staczali walkę z renegatami, którzy w polskim języku wyzywają na Polskę”<sup>6</sup>. 13 grudnia 1922 r. J. Biniszkiwicz z trybuny sejmowej stwierdził: „Jestem Polakiem, dla Polski walczyłem i cierpiełem i chcę, aby ten Śląsk był zlany zupełnie z Polską”<sup>7</sup>. Z tej wypowiedzi wynika, że lider górnos Śląskiej PPS był zwolennikiem zespolenia autonomicznego organizmu z resztą kraju. 14 czerwca 1923 r. J. Biniszkiwicz ponownie wystąpił na forum lokalnego parlamentu, krytycznie ustosunkowując się do autonomii. Stwierdził: „My jako Polska Partia Socjalistyczna, nie paliliśmy się do autonomii i zgodziliśmy się na nią w pewnych warunkach, gdy nam powiedziano, że tak trzeba, że tak być musi i absolutnie wagi do tej autonomii nie przywiązujemy. Jeśli ta autonomia zniknie, nie będziemy za nią płakać, bo dla nas jest ważne Państwo Polskie, a nie grupowanie na prowincje i na kawałki prowincji”<sup>8</sup>. Opowiadał się on za integracją państwa polskiego odrodzonego z trzech zaborów: austriackiego, pruskiego

<sup>4</sup> R. Kaczmarek, *Józef Biniszkiwicz (1875–1940). Biografia polityczna*, Katowice 1994, s. 86; J. Walczak, *Polska i niemiecka socjaldemokracja na Górnym Śląsku i w Cieszyńskiem po przewrocie majowym 1926–1939*, Katowice 1980, s. 74.

<sup>5</sup> Sprawozdanie stenograficzne (dalej: spr. sten.) z 3 posiedzenia (dalej: pos.) I Sejmu Śląski (dalej: SŚ) z dnia 17 października 1922 r., szpalta (dalej: szp.) 19.

<sup>6</sup> Tamże, szp. 19.

<sup>7</sup> Spr. sten. z 17 pos. I SŚ z dnia 13 grudnia 1922 r., szp. 19.

<sup>8</sup> Spr. sten. z 51 pos. I SŚ z dnia 14 czerwca 1923 r., szp. 32.



i rosyjskiego. Jego koledzy partyjni prezentowali zupełnie inną postawę w tej sprawie. J. Biniszkiwicz po maju 1926 r. tak to ujął: „Bo aczkolwiek Klub mój w większości swojej stoi na stanowisku autonomii śląskiej, to ja, jako jednostka, nie miałem nigdy wielkiego zaufania do autonomii. Na pierwszym posiedzeniu Sejmu Śląskiego od razu to stwierdziłem, gdyż uważam to za obowiązek posła ażeby zawsze uczciwie powiedział to co myśli, żeby nie okłamywał swoich wyborców, nie okłamywał społeczeństwa. Klub mój zakazał mi przemawiać przeciw autonomii, więc zastosowuję się do tego<sup>9</sup>. Większość posłów klubu PPS opowiadała się za autonomią przed i po przewrocie majowym. W podobnym tonie wypowiadał się poseł PPS Wiktor Rumpfelt, pochodzący z Pleszewa. Dnia 13 maja 1924 r. przedstawił on stanowisko własnego ugrupowania wobec autonomii: „Myśmy, jako partia, gdy sprawa ta była aktualna, byli przeciwko autonomii. Zgodziliśmy się co prawda na autonomię, ponieważ p. Korfanty uważał, że autonomją można zdobyć Góry Śląsk. Jeżeli dzisiaj posiadamy autonomję – to nie chcemy z niej zrobić przykrej obietnicy. Jeżeli dziś jest autonomja, jeżeli się stosunki tak wytworzyły – to jesteśmy zdania, że tę autonomję musimy utrzymać, bo ona leży w interesie tutejszej ludności. Już przy innych sposobnościach posłowie tego Sejmu wyrazili rozmaite niedomagania, wyrazili właśnie to, że Góry Śląsk jeszcze nie jest gotowy do zupełnego zlania się z Rzeczpospolitą Polską. Stosunki gospodarcze, które się tu wyłoniły przez kilka lat, nie potrafiły zmazać tego nacisku, przez ster rządów niemieckich wywieranego. Są sprzeczności, są różnice, których się od razu usunąć nie da. Jesteśmy gotowi jak najrychlej znieść tę autonomję, jeżeli się przekonamy, że jest pora po temu. Tymczasem okazuje się, że jeszcze tu jest bardzo dużo braków, że Śląsk, mając obietnice, mając przyrzeczenie, że będzie się rządził na swoich specjalnych prawach w niektórych działach i tego też przede wszystkim będziemy się domagać, ażeby przez ten czas przejściowy autonomja nie była naruszona<sup>10</sup>. Dnia 18 grudnia 1924 r. ponownie W. Rumpfelt na forum parlamentu lokalnego podkreślił walory autonomii śląskiej<sup>11</sup>. Stwierdził on, że statut organiczny stwarza możliwości rozwoju dla społeczeństwa województwa śląskiego. Uznawał ten statut za potrzebny. Uważał, że autonomia śląska dawała korzyści społeczeństwu województwa śląskiego poprzez korzyści ekonomiczne i wysokie walory socjalne, lepsze niż w reszcie państwa polskiego. Jednak J. Biniszkiwicz zajmował stanowisko negatywne w stosunku do autonomii śląskiej. Twierdził, że utrudniała integrację województwa śląskiego z II Rzeczpospolitą. Autonomia śląska nie stanowiła bariery w dziele unifikacji tej jednostki terytorialnej z państwem polskim. Autonomiczne województwo było najlepiej rozwiniętą jednostką w II Rzeczpospolitej pod względem gospodarczym.

Jedynym posłem chadecji w parlamencie lokalnym pochodzącym z Wielkopolski był Stanisław Janicki, wywodzący się z Grabowa koło Ostrzeszowa. Problematyka autonomii śląskiej była dla niego pierwszoplanową kwestią w pracy parlamentarnej. Z lektury posiedzeń plenarnych autonomicznego parlamentu wynika, że ośmiokrotnie zabierał głos z trybuny sejmowej w tej sprawie. Mówił o sobie, że był obrońcą autonomii śląskiej<sup>12</sup>. Podczas 51. posiedzenia parlamentu regionalnego dnia 14 czerwca 1923 r. z trybuny sejmowej wypowiedział się na temat statutu organicznego: „autonomia dana Górnemu Śląskowi, nie przynosi krzywdy ani Górnemu Śląskowi, ani Rzeczypospolitej Polskiej. Gdyby nas ktoś mógł przekonać, że autonomia ta szkodzi Śląskowi samemu i Państwu, byłibyśmy pierwsi z tych, którzy byliby za zniesieniem autonomii. Jednakowoż fakty zaprzeczają temu i fakty dowo-

<sup>9</sup> Spr. sten. ze 161 pos. I SS z dnia 29 marca 1927 r., szp. 24.

<sup>10</sup> Spr. sten. z 90 pos. I SS z dnia 13 maja 1924 r., szp. 8.

<sup>11</sup> Spr. sten. ze 107 pos. I SS z dnia 18 grudnia 1924 r., szp. 12.

<sup>12</sup> Spr. sten. ze 186 pos. I SS z dnia 16 stycznia 1929 r., szp. 16.

dzą, że właśnie dzięki autonomii Województwo Śląskie i materialnie i moralnie szybciej się podnosi: i ludność Województwa naszego i Państwo ma coraz to lepsze zyski. Wobec tego dopóki te korzyści będą stale takie jakie są i będą się nawet pomnażały, dopóki autonomia ta będzie przynosić korzyści, dopóty Państwo jako takie powinno mieć interes w tem, aby autonomji tej bronić. Właśnie dlatego, że posiadamy autonomię, ludność tutejsza czuje się pewniejszą i jest spokojniejszą. Różne sprawy gospodarcze, które trzeba szybko załatwić, właśnie dzięki tej autonomii, mogą być tu na miejscu szybko załatwione<sup>13</sup>. O wartości autonomii śląskiej S. Janicki tak się wyraził: „Przyznana więc przez władze centralne autonomia Śląska była bardzo mądrym krokiem – nawet wówczas, gdyby skończyć się miała na pierwszym Sejmie Śląskim”<sup>14</sup>. Dnia 16 stycznia 1924 r. ponownie zabierał głos w powyższej sprawie: „Jeżeli autonomia Województwa naszego ma mieć jakąś wartość, to według mego zdania, będzie miała ją tylko wtenczas, jeśli Województwo to, nie mówiąc o moralnych i w ludziach korzyściach, odda też Państwu i materialne korzyści i samo będzie umiało zużyć nadwyżkę, jaka mu się należy. Wtenczas będziemy mogli być spokojni, że państwo będzie miało interes w tem, żeby autonomia i nadal w Województwie Śląskiem była”<sup>15</sup>. S. Janicki znów dnia 6 kwietnia 1925 r. wypowiadał się pozytywnie o autonomii śląskiej.<sup>16</sup> Uważał, że ułatwia ona życie obywatelom w autonomicznym województwie. Dnia 1 grudnia 1926 r. przedstawiał z trybuny sejmowej walory autonomii śląskiej: „autonomia przynosi pożytek, nie tylko ludności śląskiej i całemu Śląskowi, lecz przede wszystkim jeszcze większy państwu polskiemu. Jestem pewny, że gdyby tej autonomii na Śląsku nie było, to państwowa myśl polska stałaby tutaj jeszcze o 50% gorzej. Tylko autonomji państwo ma do zawdzięczenia przynajmniej ten stan, jaki obecnie jest”<sup>17</sup>. Uważał, że zewnętrznym wyrazem autonomii śląskiej był Sejm Śląski, który był ciałem ustawodawczym oraz Śląska Rada Wojewódzka. Na łamach Korfantowskiej „Polonii” pod koniec 1926 r. opublikował dwa artykuły dotyczące wartości autonomii śląskiej województwa dla ludności tubylczej i państwa polskiego<sup>18</sup>. Uznawał wprowadzenie statutu organicznego do autonomicznego organizmu za mądre przedsięwzięcie ze strony władz państwa polskiego dla ziemi śląskiej. Dnia 28 marca 1927 r. wypowiadał się na temat autonomii śląskiej; stwierdzając: „Autonomia wtenczas jest pożyteczną jeżeli ona usprawnia administrację w Województwie, jeżeli ułatwia życie obywatelom w Województwie oraz jeżeli przyczynia się do umocnienia myśli państwowej w tem województwie. Otóż z tego miejsca, jak już poprzednio powiedziałem, muszę stwierdzić, że dzięki autonomji administracja naszego województwa może służyć za wzór wszystkim innym województwom”<sup>19</sup>. Był przekonany, że każdy mieszkaniec Śląska nie wątpi w dobrodziejstwa, jakie dzięki autonomii ludność tego regionu dotychczas uzyskała, oraz w większej jeszcze mierze w przyszłości z przywilejów tych może korzystać. Ustawę o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego określano również konstytucją śląską. Statut organiczny określał wzajemny stosunek tej jednostki administracyjnej do państwa polskiego. Autonomia śląska była rozwiniętą formą samorządu terytorialnego opartą na postanowieniach statutu organicznego. W nim były zawarte przepisy prawne dotyczące organizacji autonomicznych władz na terenie województwa śląskiego. W art. 14 i 15 tej regulacji centralnej miały

<sup>13</sup> Spr. sten. z 51 pos. I SS z dnia 14 czerwca 1923 r., szp. 11.

<sup>14</sup> S. Janicki, *Województwo śląskie w ramach autonomii za czas 1922–1926*, Katowice 1926, s. 78.

<sup>15</sup> Spr. sten. z 72 pos. I SS z dnia 16 stycznia 1924 r., szp. 4.

<sup>16</sup> Spr. sten. z 115 pos. I SS z dnia 6 kwietnia 1925 r., szp. 4.

<sup>17</sup> Spr. sten. z 151 pos. I SS z dnia 1 grudnia 1926 r., szp. 18.

<sup>18</sup> „Polonia” 1926 r. z dnia 3 grudnia, nr 333, s. 7 i nr 334 z 4 grudnia 1926 r., s. 2.

<sup>19</sup> Spr. sten. z 160 pos. I SS z dnia 28 marca 1927 r., szp. 9.



być zastosowane szczegółowe rozwiązania związane z funkcjonowaniem autonomicznego organizmu w ramach II RP. Art. 14 miał rozwiązać następujące sprawy:

1. skład, ordynacja wyborcza, prawo wyborcze lokalnego parlamentu uchwałą Sejmu Śląskiego,
2. sposób uchwalania i ogłaszania ustaw śląskich,
3. ewentualne przeprowadzenie referendum ludowego,
4. prawo Sejmu Śląskiego do wykonywania kontroli nad działalnością Śląskiej Rady Wojewódzkiej,
5. prawo Sejmu Śląskiego do zwracania się z interpelacjami do wojewody i Śląskiej Rady Wojewódzkiej,
6. prawo Sejmu Śląskiego do urzędzenia ankiet lub delegowania specjalnych komisji w obrębie ustawodawstwa śląskiego i administracji śląskiej,
7. czas trwania mandatu wybieralnych członków Śląskiej Rady Wojewódzkiej,
8. zakres działalności i ustrój Śląskiej Izby Obrachunkowej,
9. ważniejsze kwestie ustroju Sejmu Śląskiego,
10. ważniejsze kwestie ustroju Śląskiej Rady Wojewódzkiej,
11. departamenty Śląskiej Rady Wojewódzkiej i Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Pakiet zagadnień do rozstrzygnięcia był niewątpliwie szeroki. Art. 15 statutu organicznego określał, w jakim trybie zostanie opublikowana ustawa o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego w Dzienniku Ustaw RP i Dzienniku Ustaw Śląskich po podpisaniu jej przez naczelnika państwa (prezydenta RP). Naczelnik państwa (prezydent RP) mógł odmówić złożenia swego podpisu, gdyby ustawa ta naruszała przepisy statutu organicznego. Wówczas Sejm Śląski musiał dokonać poprawek w proponowanej konstytucji śląskiej zgodnie z zapisem ustawy autonomicznej. Następnie lokalny parlament przesyłał naczelnikowi państwa (prezydentowi RP) konstytucję śląską. Wtedy naczelnik państwa (prezydent RP) powinien w ciągu 45 dni złożyć podpis po otrzymaniu tekstu konstytucji śląskiej. Ustawę o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego traktowano jako jeden z centralnych problemów funkcjonowania autonomicznego organizmu. Konstytucja śląska miała się stać podstawową ustawą o ustroju śląskich władz wojewódzkich. Przed majem 1926 r. S. Janicki należał do głównych rzeczników wprowadzenia konstytucji śląskiej w autonomicznym organizmie. Dnia 19 listopada 1925 r. wyraził opinię, że konieczne jest uchwalenie konstytucji śląskiej<sup>20</sup>. Na forum parlamentu lokalnego po maju 1926 r. często występował ten problem na posiedzeniach plenarnych. Już dnia 17 czerwca 1926 r. Janicki zabrał głos w imieniu klubów: Chrześcijańskiej Demokracji, Narodowej Partii Robotniczej, Związku Pracy i zgłosił wniosek (rezolucję) w sprawie przyspieszenia prac nad projektem ustawy o ustroju władz województwa śląskiego. Wystąpienie w tej sprawie miało miejsce w trakcie posiedzenia plenarnego:

„Ustawa autonomiczna Województwa Śląskiego z natury rzeczy, jako ustawa zasadnicza nie mogła przewidywać jeszcze tego wszystkiego, co w praktycznym życiu okaże się potrzebnym lub zbytecznym. Wobec tego ustawa ta powoduje stwarzanie przez Sejm Śląski drugiej ustawy o ustroju władz wojewódzkich. Otóż projekt tej ustawy o ustroju władz wojewódzkich leży przeszło rok w rządzie centralnym i mimo uchwalenia rezolucji w marcu podczas przyjęcia budżetu nad projektem tym dotychczas debaty nie zostały otwarte i mimo tego, że czas upływa, projekt tej ustawy dotychczas nie został jeszcze przedłożony. Ponieważ jednakowoż ludność śląska, nie mająca sprawy jako takiej, robi pod pewnemi względami zarzuty Sejmowi Śląskiemu, że po upływie 3 1/2 roku ustawy o ustroju władz wojewódzkich nie załatwił, że nie pracuje, więc w interesie tak samo Sejmu Śląskiego, jak i ludności, leży, aby projekt tej ustawy został w jak najkrótszym

<sup>20</sup> Spr. sten ze 126 pos. I SS z dnia 19 listopada 1925 r. szp. 64.

czasie Wysokiej Izbie przedłożony. Przedkładał przeto rezolucję, ażeby p. Wojewoda zwrócił się do Rządu Centralnego, aby ten postarał się przyspieszyć wygotowanie projektu i przedłożenie go Sejmowi Śląskiemu. Sejm Śląski, stojąc na stanowisku autonomii, nie chce zasadniczych zdobyczy, jakie ludność Śląska na podstawie tej autonomii zdobyła, utracić. Ludność Śląska w najcięższych chwilach dla państwa zawsze zachowała spokój i swoją cierpliwością i pracowitością dowiodła, że istotnie na ten przywilej, jaki daje autonomia, zasługuje. Województwo Śląskie, które daje Państwu Polskiemu 1/10 wszystkich dochodów, jest województwem istotnie bardzo silnym finansowo mimo małego terenu i niezbyt silnego zaludnienia w stosunku do innych województw. Województwo tak bogate, z tak skomplikowanym aparatem, o tak wartościowej ludności, ma wszelkie prawa do tego, ażeby z autonomii, którą ma, nic nie uronić. Dlatego, zwracając się o przedłożenie tego projektu, równocześnie zaznaczam, że nie chcielibyśmy z zasadniczych praw autonomii w nowej ustawie nic uronić. Zmiany powinny dotyczyć tylko natury formalnej. Samej rzeczy nie chcielibyśmy zmienić. W tym duchu przedkładał rezolucję i proszę o jej przyjęcie<sup>21</sup>.

Wnioskodawcy dążyli, aby wojewoda przy udziale czynników centralnych postarał się przygotować projekt konstytucji śląskiej i przedłożył go Sejmowi Śląskiemu. S. Janicki przypomniał, że ogólnopolskie władze otrzymały ponad rok wcześniej stosowny projekt ustawy ustrojowej i niestety nie podjęły żadnej decyzji. Posłowie lokalnego parlamentu opowiedzieli się za tą rezolucją. Wyraził on nadzieję, że ustawa o ustroju władz wojewódzkich zostanie przyjęta w 1927 r.<sup>22</sup> Zapowiedział, że zostanie przygotowany nowy projekt konstytucji śląskiej przez klub chadecji i zaprezentowany Sejmowi Śląskiemu, gdyż władze centralne nie kwapiły się uznać propozycji złożonych od ponad dwóch lat przez czynniki lokalne. S. Janicki w imieniu chadecji złożył oświadczenie, w którym stwierdził:

„Klub nasz już przed rokiem zmierzał wnieść projekt ustawy ustrojowej. Również od kilku lat podobny projekt spoczywa w Radzie Ministrów. Jednakże Rada Ministrów zatrzymała go i nie zwróciła. Na prośbę p. Wojewody klub nasz cofnął przed rokiem swój wniosek zawierający projekt ustawy o ustroju władz wojewódzkich. Obecnie p. Wojewoda zapowiada, że wnieśnie projekt niebawem. Nie chcielibyśmy więc utrudniać p. Wojewodzie tej pracy i oczekujemy na wniesienie projektu. Będziemy chętnie współpracować i przy dobrej woli Sejmu Śląskiego i rządu – o czym nie wątpię – projekt ten w roku bieżącym winien być w całej pełni uchwalony...<sup>23</sup>”

Trzeba stwierdzić, że był on zwolennikiem funkcjonowania statutu organicznego w województwie śląskim. Uważał autonomię śląską za pożyteczną dla tutejszego społeczeństwa. S. Janicki jako poseł konsekwentnie upominał się o wprowadzenie w życie konstytucji śląskiej. Rozbieżności wynikające z interpretacji statutu organicznego nie pozwołyły na uchwalenie przez posłów pierwszej kadencji lokalnego parlamentu ustawy o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego.

Michał Grajek pochodzący z Gniezna był posem I Sejmu Śląskiego z ramienia Narodowej Partii Robotniczej w latach 1922–1929. Często wypowiadał się w sprawie stosowania statutu organicznego w województwie śląskim. Podczas 51. posiedzenia I Sejmu Śląskiego dnia 14 czerwca 1923 r. przedstawił walory autonomii śląskiej. Opowiadał się „za zniesieniem, ale wtenczas dopiero, gdy Polska rządzić się będzie prawem polskim, prawem tem, które zagwarantuje jej dotychczasowe zdobycze. Wtenczas jesteśmy pierwsi, którzy głosować będziemy za unifikacją<sup>24</sup>”. M. Grajek chciał utrzymania autonomii śląskiej. Przedstawił własną opinię na temat statutu organicznego w referacie wygłoszonym dnia 12 czerwca 1927 r. w Katowicach na Zjeździe Delegatów Związku Robotników Rolnych

<sup>21</sup> Spr. sten. ze 141 pos. I SS z dnia 17 czerwca 1926 r., szp. 43.

<sup>22</sup> Spr. sten. ze 155 pos. I SS z dnia 14 stycznia 1927 r., szp. 68.

<sup>23</sup> Spr. sten. ze 174 pos. I SS z dnia 28 lutego 1928 r., szp. 43.

<sup>24</sup> Spr. sten. z 51 pos. I SS z dnia 14 czerwca 1923 r., szp. 21.



i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego<sup>25</sup>. Poseł NPR uznawał za korzystne obowiązywanie autonomii śląskiej dla społeczeństwa autonomicznego organizmu. M. Grajek na temat autonomii śląskiej wypowiedział się dnia 29 lutego 1928 r. przedstawiając jej zalety<sup>26</sup>. Był on zwolennikiem unifikacji województwa śląskiego z państwem polskim.

II Sejm Śląski funkcjonował zaledwie przez kilka miesięcy od 27 maja do 17 września 1930 r. Tylko jeden parlamentarzysta mający korzenie w Wielkopolsce wypowiedział się wówczas na temat autonomii śląskiej<sup>27</sup>. Był to Franciszek Roguszczyk, pochodzący z miejscowości Góra w powiecie jarocińskim, reprezentujący NPR w regionalnym parlamencie drugiej kadencji. Opowiadał się za przestrzeganiem przepisów statutu organicznego w województwie śląskim.

III Sejm Śląski zebrał się na pierwszym posiedzeniu w dniu 9 grudnia 1930 r., a na ostatnie czterdzieste dziewiąte dnia 26 marca 1935 r. Bonifacy Bałdyk, pochodzący z Kobierna koło Krotoszyna, reprezentował w autonomicznym parlamencie trzeciej kadencji działające na Górnym Śląsku sanacyjne Narodowo Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy<sup>28</sup>. Kilka razy wypowiadał się on na temat funkcjonowania przepisów statutu organicznego. Dnia 30 marca 1931 r. z trybuny sejmowej stwierdził, że Śląsk otrzymał autonomię od państwa polskiego. Sejm Śląski był – według niego – podarunkiem Sejmu Rzeczypospolitej<sup>29</sup>. Ponownie w sprawie autonomii śląskiej zajął on stanowisko dnia 26 stycznia 1932 r. Stwierdził wówczas:

„Wracając do zagadnienia autonomicznego powiadam, że byliśmy i jesteśmy zwolennikami rozsądnej autonomii, leżącej w interesie Śląska, jego ludności i Polski, ale nie jesteśmy za autonomią, która niestety bywa tak rozumiana, że Sejm Śląski to jest niby parlament jakiegoś odrębnego państwa lub też państwo w państwie. Na taką autonomię my się nie godzimy i czy się to komuś podoba czy nie, to takiego tłumaczenia autonomii Śląska żaden rząd z poczuciem odpowiedzialności tolerować nie może”<sup>30</sup>.

Po raz trzeci wyraził opinię o ustawie autonomicznej dnia 15 stycznia 1935 r. B. Bałdyk był przeciwnikiem autonomii politycznej, państwa w państwie. Uważał, że autonomia gospodarcza i kulturalna przyczyniła się do rozwoju województwa śląskiego w strukturze II Rzeczypospolitej<sup>31</sup>. Z jego wypowiedzi wynika, że był zwolennikiem rewizji i ograniczenia autonomii śląskiej.

Lider NPR F. Roguszczyk w III Sejmie Śląskim torpedował posunięcia sanacji śląskiej, zmierzające do dowolnego interpretowania autonomii. Świadczy o tym jego wypowiedź w czasie 25. posiedzenia parlamentu lokalnego trzeciej kadencji dnia 20 grudnia 1932 r. Z trybuny sejmowej F. Roguszczyk stwierdził: „Trzeba powiedzieć, że statut organiczny był tym czynnikiem, który zapobiegał wszelkim wstrząsom natury prawnej i organizacyjnej. Uchronił on Śląsk od wstrząsów i całe życie zarówno państwowe jak i społeczne szło dalej swoim utartym torem”<sup>32</sup>. Działacz NPR uznawał autonomię za rzecz trwałą i bronił zasad zawartych w statucie organicznym.

<sup>25</sup> M. Grajek, *Stanowisko Zjednoczenia Zawodowego Polskiego do Autonomii Śląskiej*, Katowice 1927.

<sup>26</sup> Spr. sten. ze 175 pos. I SS z dnia 29 lutego 1928 r., szp. 27.

<sup>27</sup> Spr. sten. z 7 pos. II SS z dnia 23 czerwca 1930 r., szp. 69; M. Paździora, *Górnos Śląska Narodowa Partia Robotnicza po zamachu majowym 1926–1937*, Katowice 1975.

<sup>28</sup> Szerzej na ten temat: E. Długajczyk, *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*, Katowice 1983.

<sup>29</sup> Spr. sten. z 7 pos. III SS z dnia 30 marca 1931 r., szp. 56.

<sup>30</sup> Spr. sten. z 17 pos. III SS z dnia 26 stycznia 1932 r., szp. 67.

<sup>31</sup> Spr. sten. z 46 pos. III SS z dnia 15 stycznia 1935 r., szp. 47.

<sup>32</sup> Spr. sten. z 25 pos. III SS z dnia 20 grudnia 1932 r., cz. II, szp. 49–50.

Trzech przedstawicieli chadecji w autonomicznym parlamencie trzeciej kadencji wywołało się z Wielkopolski. Stanisław Breliński pochodził z Przylepek koło Śremu<sup>33</sup>. Poseł chadecki zajął stanowisko w sprawie autonomii śląskiej, trzykrotnie wypowiadając się na ten temat z trybuny parlamentarnej<sup>34</sup>. Uważał ją za pożyteczną dla ludności w autonomicznym organizmie, a także pragnął, aby wszystkie artykuły statutu organicznego były przez władze państwowe przestrzegane. Drugim posłem III Sejmu Śląskiego reprezentującym chadecję, a pochodzącym z Wielkopolski (z Miłosławia koło Wrześni) był lekarz Bronisław Hager. Opowiadał się on za przestrzeganiem statutu organicznego. Dnia 30 marca 1931 r. stwierdził z trybuny sejmowej: „jesteśmy obrońcami autonomii, aczkolwiek zdajemy sobie sprawę z tego, że pojęcie wartości autonomii różne przechodziło koleje. W młodzieńczym patriotyzmie nie chcieliśmy odgraniczać się płotem od całości narodu. Piękne to były hasła i to nasze uczucie było wzniosłe. Ale życie nie pyta się o wzniosłe hasła i zamierzenia, życie jest twarde, a obserwacja życia nauczyła nas, że Ślązakom było tem gorzej, im bardziej z patriotyzmu skubano autonomię”<sup>35</sup>. 29 marca 1933 r. B. Hager przedstawił w parlamencie lokalnym trzeciej kadencji własną opinię w sprawie statutu organicznego. Stwierdził: „Stojąc na trybunie autonomicznego Województwa, uważam za swój święty obowiązek jako reprezentant stronnictwa, którego stosunek do autonomii jest powszechnie znany, podkreślić, że my, nie chcemy i nie umiemy myśleć innymi kategoriami, jak kategoriami Polaków. Polaków nie tylko z narodowości, ale Polaków i w tem znaczeniu, że z własnej woli jesteśmy i poczuwamy się obywatelami Rzeczypospolitej. I dlatego też twardo stojąc na gruncie statutu organicznego”<sup>36</sup>. Pod koniec kadencji III Sejmu Śląskiego dnia 26 marca 1935 r. B. Hager przedstawił swój pogląd na temat autonomii śląskiej:

„poczuwam się do obowiązku jeszcze raz skonkretyzować stanowisko, które z tej trybuny w tej tak ważnej sprawie zająłem. Przypominam więc, że starałem się wykazać jak wielką jest zgodność całego obozu polskiego co do ważnych spraw z dziedziny autonomicznej. Starałem się wykazać, że panuje jednomyślność, jeśli chodzi o cel autonomii. Wykazywałem, że autonomia śląska i według nas ma służyć, jako najwyższemu celowi, Państwu polskiemu i że służba dla Śląska jest tylko autonomiczną służbą dla Państwa. Starałem się wykazać, że zgodność pomiędzy nami panuje także co do pożyteczności autonomii. Starałem się wykazać, że ta autonomia istotnie oddaje i oddawała usługi Państwu i Śląskowi. Starałem się wykazać, że panuje także pewna daleko posunięta zgodność co do tego, że autonomię trzeba zmienić, a wreszcie starałem się wykazać, że panuje także bardzo daleko posunięta zgoda co do tego, kto tę autonomię zmienić może. Stwierdziłem – a o to p. posłowi Witczakowi widocznie chodzi – że autonomię śląską mogą zmienić miarodajne władze centralne, ale całe moje przemówienie miało za zadanie wykazać, że te władze centralne nie mają moralnego prawa cofnąć uroczyste danych obietnic. Wyraźnie powiedziałem, że to zagadnienie, że nasz protest przeciwko uchwale komisji senackiej ma dla nas przede wszystkim znaczenie nie tyle prawnicze ile moralne. Toteż w moim przemówieniu nie bawiłem się w żadne dociekania natury prawniczej, ale uzasadniłem moralne prawo Sejmu Śląskiego i ludu śląskiego”<sup>37</sup>.

B. Hager stał na stanowisku, że autonomia śląska nie tylko nie jest sprzeczna z polską racją stanu, ale harmonijnie godzi interes województwa śląskiego z najwyższym interesem państwowym. W obronie autonomii poświęcił on wtedy dużo czasu i energii. Trze-

<sup>33</sup> W. Marcoń, *Stanisław Breliński – działacz społeczno-polityczny na Górnym Śląsku*, w: „Szkice lublinieckie” nr 7, Lubliniec 2006, s. 80-83.

<sup>34</sup> Spr. sten. z 7 pos. III SŚ z dnia 30 marca 1931 r., szp. 63-66; spr. sten. z 9 pos. III SŚ z dnia 17 czerwca 1931 r., szp. 3-5; spr. sten. z 39 pos. III SŚ z dnia 7 marca 1934., szp. 9.

<sup>35</sup> Spr. sten. z 7 pos. III SŚ z dnia 30 marca 1931 r., szp. 44.

<sup>36</sup> Spr. sten. z 31 pos. III SŚ z dnia 29 marca 1933 r., szp. 47.

<sup>37</sup> Spr. sten. z 49 pos. III SŚ z dnia 26 marca 1935 r., szp. 55.



cim posłem parlamentu lokalnego trzeciej kadencji reprezentującym Chrześcijańską Demokrację, pochodzącym z Wielkopolski (z Lubomierza koło Pleszewa) był Wojciech Sosiński. Dwukrotnie zabierał on głos w sprawie autonomii śląskiej dnia 29 marca 1933 r. i 28 marca 1934 r.<sup>38</sup> Wyrażał pogląd, że parlament ogólnopolski nie może interpretować statutu organicznego z uwagi na to, że go uchwalił. Uważał, że kompetentnymi do interpretowania ustawy autonomicznej mogli być profesorowie prawa konstytucyjnego lub ci posłowie, którzy w 1920 r. uchwaili ją. Poseł ten protestował przeciwko ograniczaniu praw ludności śląskiej, zagwarantowanych dla niej w statucie organicznym.

Podsumowując należy wspomnieć, że statut organiczny województwa śląskiego wszedł w życie w chwili, gdy państwo polskie objęło rządy na obszarze tej jednostki administracyjnej. Określał on specyficzne zasady ustrojowe, przyznając jej autonomię w zakresie wielu dziedzin życia na Śląsku. Wyłączone były jedynie zagadnienia natury wojskowej, sprawy wewnętrzne i polityka zagraniczna. Poza wojewodą, którego mianował Naczelnik Państwa, a następnie prezydent RP, statut organiczny ustanowił odrębny organ ustawodawczy – Sejm Śląski, Śląską Radę Wojewódzką, która pełniła funkcję organu wykonawczego Sejmu, a w pewnym sensie także rządu dzielnicowego, oraz odrębny skarb śląski. Szczególna rola do odegrania przypadła Sejmowi Śląskiemu, który był powoływany w drodze pięcioprzymiotnikowych wyborów na okres 5-letni. Miał on uchwalić ustawę o wewnętrznym ustroju województwa, z czego nigdy się nie wywiązywał. W dużym stopniu wykorzystał swoje uprawnienia ustawodawcze w zakresie języka urzędowego na Śląsku, spraw dotyczących szkolnictwa, kwestii wyznaniowych oraz uchwalenia budżetu. Do kompetencji Sejmu Śląskiego należał również coroczny wybór 5 członków siedmioosobowej Śląskiej Rady Wojewódzkiej, której pracą kierował wojewoda, wchodzący z urzędu w jej skład razem z wicewojewodą. Realizacja budżetu należała do kompetencji wojewody i Rady Wojewódzkiej. Sejm Śląski mógł jedynie pośrednio wpływać na realizację uchwalonego przez siebie budżetu poprzez skład osobowy Śląskiej Rady Wojewódzkiej. Autonomia śląska spowodowała, że Górny Śląsk wyraźnie podniósł swój standard cywilizacyjny i skrupowała jej przepisami skutecznie przeciwstawił się licznym na nią zamachom. Nie dotrwała ona do końca w tej postaci, w jakiej ją przed 80 laty uchwalono w Sejmie. Zmniejszono ją w ciągu tych kilkunastu lat, do czego przyczyniły się także walki partyjne na Śląsku, osłabiające możliwości ustawodawcze dane Sejmowi Śląskiemu. Faktem jest, że dzięki autonomii śląskiej województwo to - nawet w porównaniu z tak dobrze administrowanymi i na ogół zamożnymi województwami, jak lwowskie czy poznańskie - operowało największymi sumami, umiejętnie je wykorzystywało, nawet mogło sobie w 1928 r. pozwolić na pożyczkę amerykańską, przeznaczając ją na budowę dróg, kolei oraz szkół. Oczywiście Śląskowi zazdrozczono tej autonomii, zwłaszcza tuż za granicami w województwach kieleckim i krakowskim. Od czasu do czasu pojawiały się zamiary poszerzenia obszaru województwa o biedniejszych sąsiadów, ale wątpliwe było, czy udałoby się ustawowo rozciągnąć parasol autonomii. Z kolei ekipa wojewody sanacyjnego Michała Grażyńskiego, która na sile autonomii budowała swój prestiż w polskim świecie politycznym, wcale nie była jej życzliwa. Drażnił ją sam Sejm Śląski. Świadczą o tym wypowiedzi posła sanacyjnego autonomicznego parlamentu trzeciej kadencji Bonifacego Bałdyka. Wszyscy posłowie, mający korzenie wielkopolskie, akceptowali autonomię śląską, oprócz socjalisty Józefa Biniszkiwicza. Z przedstawionych wystąpień wynika, że ośmiu wielkopolskich posłów w autonomicznym parlamencie zajmo-

<sup>38</sup> Spt. sten. z 32 pos. III SS z dnia 29 marca 1933 r., szp. 80; spr. sten. z 41 pos. III SS z dnia 28 marca 1934 r., szp. 21.

wało przychylne stanowisko wobec statutu organicznego obowiązującego w województwie śląskim w okresie międzywojennym.

WITOLD MARCOŃ  
Częstochowa

ABSTRACT

*MPs of Great Poland (Wielkopolska) descent assumed a clear stand on Silesian autonomy in the Silesian Parliament. They accepted the functioning of the constitutional bill of 15 July 1920, which contained an organic statute of the Silesian Voivodship. In the Silesian Parliament they represented a range of political groups, such as: Christian Democracy (Chrześcijańska Demokracja), National Workers' Party (Narodowa Partia Robotnicza), Polish Socialistic Party (Polska Partia Socjalistyczna) and National Christian Work Union (Narodowo Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy), which was a party of Piłsudski's adherents who formed a movement known as "sanation". All of them were aware of the fact that Silesian autonomy contributed to the development of the region within the Polish state. The organic statute did not in any way hinder Silesia's integration with the Second Republic of Poland.*

## DZIAŁALNOŚĆ SIATKI SZPIEGOWSKIEJ „ROBINEAU” NA TERENIE POMORZA ZACHODNIEGO 1947–1949

„Nakaz wzmożonej czujności wobec obcokrajowców, a zwłaszcza zachodnich dyplomatów, zaczął być wprowadzany w Polsce do praktyki działania instytucji państwa, a szczególnie aparatu bezpieczeństwa już w 1947 r. Na odbywającej się w kilka tygodni po utworzeniu Kominformu odprawie w MBP zastępca szefa Departamentu I płk. Stefan Sobczak mówił o konieczności doprowadzenia pracy kontrwywiadu do takiego stanu, by systematycznie likwidować powstające na terenie kraju ośrodki działalności obcych wywiadów poszczególnych państw, głównie Anglii, Francji i USA oraz skutecznie paraliżować ich działalność. Postulował, aby przystąpić niezwłocznie do systematycznej kontroli całokształtu działalności obcych placówek, jak konsulaty, misje repatriacyjno-ekshumacyjne, charytatywne, kulturalne *etc.*, by w ten sposób nie dopuścić do prowadzenia działalności wywiadowczej, pod płaszczykiem wyżej wymienionej organizacji. Byłoby bezsprzecznie błędem, gdybyśmy obcego wywiadu szukali tylko wyłącznie na placówkach dyplomatycznych”. Stąd uważał, iż należy poddać stałej agencji obserwacji zachowanie się i działalność obcokrajowców przebywających na terenie województwa czasowo lub stałe, celem wykrywania osób specjalnie przybyłych do kraju dla prowadzenia działalności wywiadowczej”<sup>1</sup>.

Według funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego terenem działalności francuskiej sieci szpiegowskiej w Polsce był jej cały obszar. Centrala szpiegowska mieściła się w Ambasadzie Francuskiej w Warszawie, a ekspozytury regionalne – we wszystkich konsulatach francuskich w kraju. Potwierdzeniem tego faktu niech będzie fragment pisma (noszącego klauzulę „ściśle tajne”) z dnia 24 czerwca 1948 r. naczelnika Wydziału III Departamentu I Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego do naczelnika Wydziału I Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie:

<sup>1</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948-1953*, Toruń 2001, s. 139-140.